

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Rocznica Niepodległości.

Dzisiaj się jakoś składa, że dopiero w osiem lat po zrzuceniu pięć niewoli, po długich ośmiu latach zazywania bytu niepodległego czcimy dzisiaj ten dzień ocknięcia się Polski do nowego życia państwowego. Ogólnie narodowe świętem był dotychczas dzień 3-go Maja. Dzień szlachetnego ongiś porywu ku naprawie polskiej rzeczywistości, który przez długie lata niewoli przyświecał, jako drogowskaz, jako otucha, że nie upadek moralny, który mógłby usprawiedliwiać wobec świata gwałt na nas dokonany, był przyczyną naszych rozbiorów, ale w pełni poczucia sił i prób odnowy ducha skuto nas, by duch ten odnowić się nie dał. Było to święto krzepiące nadzieją na lepszą przyszłość, nadzieją na wyzwolenie. Ale gdy to wyzwolenie przyszło, to tak, jakby zahypnotyzowane przeszłością, jakby nie widząc tych nowych dni, które przyszły i tych wartości które z sobą przyniosły, wciąż obracaliśmy twarz ku przeszłości, ku tym świętym pamiętkom dnia wczorajszego.

Czy stało się to dlatego, że tych nowych dni wyobraźni, tych naszych dni twórcą był ten, którego imię wymawiane ze złością przez naród cały, było niemile dla tych dusz małych, które za wszelką cenę pomniejszyć Go chciały i które nie biorąc udziału w wysiłku wyzwolenia narodu wciąż żyły w przeświadczeniu, że im się Polska za darmo dostała? — nie będziemy tu teraz dochodzić.

W każdym razie stwierdzić chcemy, że trzeba było pewnego wstrząsu moralnego, wywołanego przez dni majowe, aby ten najważniejszy fakt w życiu nowoczesnej Polski, fakt zdobycia przez nią ponownie bytu niepodległego, znalazł swój wyraz zewnętrzny w formie ogólnopolskiego święta.

Bo mieliśmy dużo dni innych w historii lat naszych ostatnich w historii walk naszych i zmagani, kiedy z ogólnej szarej masy narodowej wystrzelały zjawiska dziwnego podniesienia ducha lub śmiałych decyzji, które ważyły później na losach narodu.

Do dni takich należy bez wątpienia dzień 6 sierpnia, dzień wypowiedzenia przez garść szaleńców wojny Rosji, jako największemu wrogowi Polski, dzierżycielowi trzech czwartych jego terytorium. Dzień błogosławionej na zawsze dla narodu, dzień odważnej decyzji Komendanta. Był to jednak dzień pierwszej decyzji walki, dzień początkujący cały okres zmagani i wysiłków, upadków i wzlotów, klęsk i triumfów. Ukoronowaniem tych wysiłków, w dniu 6-ym sierpnia początek swój biorących, był jednak dzień 11 listopada, dzień otrząśnięcia z siebie ostatecznego, kajdan przez tego olbrzyma, któremu na imię naród — dzień mocarnego rozprostowania przez ten naród, ramion do nowego życia.

Było to też już nie tyle zwycięstwo siły, co zwycięstwa ducha i życia.

Wystarczyła wiadomość o tem, że Władysław Magdeburki, że Komendant Piłsudski wraca, aby w całym kraju, rękami niemal dzieci, rozbrojone zostały szeregi, które w gigantycznych zmaganiach szły przeciwko Północnemu Kolosowi państwa Carów. Siły materialne niemieckie były jeszcze wystarczające, aby się bronić tej siły fizycznej, którą im mógł wtenczas przeciwstawić naród polski. Zwycięzone jednak były duchowo i nie oparły się dzieciom i młodzieży. Zatrzymował młody zrywający się do nowego życia entuzjazm budzący się narodu, znacząc nową erę w tysiącletnim jego bytowaniu, którą czcimy dzisiaj po raz pierwszy.

Nową erę w jego bytowaniu. Śniła się ona promienna w dniach niewoli, promienna wielkimi ideami braterstwa ludów, ich zgodnego współżycia i wspólnego kroczenia w przyszłość. Rzeczywistość krojona ręką tych, co w tą przyszłość nie wierzyli, co Polskę brali zadarmo, gdy inni krwią swą ją i tragicznym zmaganiem o byt jej walczyli — daleko odbiegła i od tej śnionej na jawie rzeczywistości — i od tego jaką ją nam w tradycji przekazała historia.

Kuto ją obecnie na obraz i podobieństwo dusz małych. Z Państwa, które niegdyś z kilku ludów i narodów w jedną wspólną Rzeczpospolitą zespoliła wielkość reprezentowanej przez nią idei, które współpracą i współdziałaniem i ofiarnym wysiłkiem wspólnym tych narodów kroczą w przyszłość, rozrosło się w potęgę, nie mając sobie równej w Europie ówczesnej, utworzono organizm bez przewodniej myśli — bez przewodniej idei, państwo na modłę pruską, wbrew jego istocie włączając go w ramki doktryny jednonarodowej jednolitości urabianej policyjnymi metodami.

Pomniejszając i kalecząc reprezentowaną niegdyś w Europie przez Rzeczpospolitą ideę, pomniejszono i okaleczono jej granice, a w końcu pomniejszono ją w sercach jej współobywateli lub wyrznięto ją nawet z niektórych ich serc całkowicie.

To też pełni troski o zdrowie duchowe narodu i rozwój ojczyzny spotykamy tę nową rocznicę jej niepodległego bytu — rocznicę radośną tego podniesienia ducha, co jej wyzwolenie przyspieszy.

W tej zdolności ducha Polskiego do wzlotów na wyżyny czerpiemy też wiarę i otuchę, że jak strząsnął z siebie przemoc fizyczną, tak się wyzwoli z tej niemocy duchowej, co go małym czyni.

Już to odrodzenie idzie. Zrodzone w grzmotach dni majowych, zatacza coraz szersze kęgi. Musi dotrzeć jednak też do najdalszych krańców i wytworzyć warunki, w których by znowu odnaleziona wielka idea państwowa, we wspólnym dążeniu do wspólnego jutra, w zgodnym wysiłku złączyła te wszystkie narody, które się na całość Rzeczypospolitej składają.

Ósma rocznica niepodległości i powrotu Marszałka Piłsudskiego z Magdeburga.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy)

Wczoraj wieczorem rozpoczęły się uroczystości, związane z ósmą rocznicą oswoobodzenia Polski z pod jarzma okupantów, oraz powrotu marsz. Piłsudskiego z Magdeburga. Uroczystości rozpoczął capstrzyk orkiestr 21 i 30 pp. Następnie orkiestry udały się pod zamek, gdzie odegrały hymn narodowy.

Z kolei orkiestry udały się do Belwederu, gdzie tymczasem zgromadzili się in corpore oficerowie całego warszawskiego garnizonu celem złożenia hołdu marsz. Piłsudskiemu.

O godz. 7 min. 15 ukazał się Piłsudski, którego powitano okrzykiem „Niech żyje”, oraz odegrano „Marsz I Brygady” i inne. Zebrane panie obrzuciły go kwiatami, przemawiał gen. Romer. Uroczystości zakończyli zebrani odśpiewaniem pieśni legionowych.

Jutrzejsze uroczystości rozpoczną się mszą św. na zamku w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego.

O godz. 10 m. 35 przybędzie na plac Saski gen. Wróblewski i o 11 godz. złoży raport.

Po mszy św. przybędzie w towarzystwie adjutanta marsz. Piłsudski i odbierze defiladę wojska.

W chwili przybycia jego wszystkie orkiestry odegrają hymn, a wojsko sprezentuje broń. Podczas defilady w powietrze unosić się będzie eskadra z 9 aeroplanów, również zostanie wypuszczonych 1000 gołębi pocztowych.

Rewja na placu Saskim rozpocznie się o godz. 12. Rewję poprowadzi gen. Konarzewski, a defiladę przyjmie konno marsz. Piłsudski.

Zaznaczyć należy, że marsz. Piłsudski dosiędzie swej ulubionej kaszanki z czasów legionowych.

Próba powyższych rewij odbyła się wczoraj o godzinie 9-ej.

Odnaczenia w dniu 11 listopada.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy)

Z okazji uroczystości w dniu 11—XI cały szereg postów zostało udekorowanych orderami Odrodzenia Polski.

Wielką wstęgę otrzymał p. Patek; krzyż komandorski z gwiazdą: Gliwic, Kętrzyński, R. Knoll, Al. Lednicki, Modzelewski, gen. Konarzewski, woj. Raczkiwicz, Borski, Sokal, Strassburger; krzyż komandorski: generałowie Dąb-Biernacki, Burhardt-Bukacki, Orlicz-Dresler, Piskor, oraz prof. Marjan Zdziechowski.

Dziennikarze przeciw ustawie prasowej.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy)

Dzisiaj w lokalu Klubu Sprawozdawców odbyło się posiedzenie członków Syndykatu Dziennikarzy.

Zebrań założyli obszernie umotywowany protest przeciwko ustawie prasowej.

Sowiety ratyfikowały umowę z Litwą.

MOSKWA. 10—XI. (tel. wł.). Z. S. S. R. ratyfikował umowę, zawartą z Litwą.

Ostrzeżenie dla opozycji.

MOSKWA. 10. XI. (Pat.) Urzędowe „Izwestia” ostrzegają przywódców opozycji Trockiego, Zinowjewa i Kamieniewa, aby nie naruszali jednolitości partii komunistycznej, w przeciwnym bowiem razie zostaną usunięci. „Prawda” domaga się usunięcia wyżej wymienionych działaczy z naczelnych organów partii.

Represje przeciw antyfaszystom.

RZYM, 10/XI. (Pat.) W wykonaniu postanowień nowej ustawy o bezpieczeństwie publicznym ubiegłej nocy zostały zajęte i pozamykane lokale stronnictw i stowarzyszeń antyfaszystowskich, które na mocy tej ustawy zostały rozwiązane. Przeprowadzone w paru miejscach rewizje dały pozytywne rezultaty. Lokale wspomnianych stronnictw i stowarzyszeń oddane zostaną niebawem na cele mieszkalne.

Zwycięstwo republikanów greckich przy wyborach.

ATENY. 10—XI. (Pat.) Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza urzędowe dane o rezultatach ostatnich wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

Republikanie Cafandarisa i Michalopopulosa uzyskali 18 mandatów, unia republikańska Papanastasin 165, ludowcy Tsaldarisa i Demerzisa 65, liberali Metaxasa 47, komuniści 7, inne grupy dwa mandaty.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

WARSZAWA. (Pat.) Preliminarz budżetowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu wynosi w dochodach 5.796.000 złotych, zaś w wydatkach 23.174.000 zł. Dochody w porównaniu z preliminarzem na rok 1926 wykazują zwiększenie w sumie blisko 1.800.000 zł. Również i wydatki w porównaniu z preliminarzem na rok 1926 wykazują zwiększenie w sumie 5.800.000 złotych.

Wydatki osobowe nie wykazują poważniejszych zmian, choć podobnie, jak i w innych resortach osiągnięto i tu dalszą redukcję etatów osobowych. Najpoważniejszą grupą wydatków są wydatki związane z budową portu w Gdyni i wynoszące łącznie 12.626.000 zł. Ponadto w artykule 4 projektu ustawy skarbowej zamieszczone upoważnienie dla ministra skarbu do powiększenia w miarę uzyskania nadwyżki dochodów tegoż kredytu na budowę o dalszą sumę 200 tys. zł. Z budową portu i rozwojem marynarki polskiej łączy się pośrednio wydatki na utrzymanie urzędu marynarki handlowej w łącznej sumie 754.000 zł.

W końcu preliminarzowano poparcie prywatnych przedsiębiorstw żeglugowych w formie subwencji kredyt w sumie 300.000 złotych. Poza tymi wydatkami zastępuje na uwagę kredyt preliminarzowany na zorganizowanie instytutu eksportowego w sumie 150.000 złotych, oraz kredyt preliminarzowany na rewizję taryfy celnej, na komitet normalizacyjny, oraz na prace związane z wzmoczeniem wywozu i inne prace specjalne, łącznie sumie 282.000 zł. Z przedsiębiorstw górniczo-hutniczych i przemysłowych preliminarzowano czystego zysku, który nawet wpłacony do skarbu państwa w sumie 3.815.000 złotych, a więc o 3.234.000 złotych więcej aniżeli preliminarzowano w roku 1926. Wydatki inwestycyjne tychże przedsiębiorstw preliminarzowano w łącznej sumie 2.356.000 zł.

Wiadomości polityczne

(Telef. od wł. kor. z Warszawy)

W dniach od 5-9 b. m. odbyła sesja komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich przy komitecie politycznym Rady Ministrów. Wobec rezygnacji ze stanowiska rzeczoznawcy posła A. Zwierzyńskiego, komisja obradowała w składzie dyr. H. Loewenherza i ministra L. Wasilewskiego. Po określeniu praw i obowiązków, tudzież zakresu działania komisji, ta ostatecznie przystąpiła do załatwienia szeregu kwestyj aktualnych pod przewodnictwem p. ministra spraw wewnętrznych, jako zastępcy p. premiera. W najbliższym czasie nastąpi mianowanie trzeciego członka komisji, na miejsce posła Zwierzyńskiego.

Z inicjatywy p. Janusza Radziwiła odbędzie się dnia 16 b. m. konferencja polityczna z udziałem przedstawicieli stronnictw konserwatywnych. Będzie ona miała za zadanie stworzenie stronnictwa konserwatywnego.

W najbliższym czasie mają zajść zmiany na 2 poważnych stanowiskach w Min. Pr. i H-u, mianowicie na stanowisko kierownika Polminu powołany będzie profesor politechniki lwowskiej Pilat.

Dotychczasowy kierownik Polminu, p. Kozłowski przechodzi w stan nieczynny. Również przejdzie w stan nieczynny p. Malangiewicz, a na jego miejsce przyjdzie p. Kozłowski.

Wczoraj odbyło się posiedzenie C.K.W. PPS., na którym po dłuższej dyskusji przygotowane nast. wnioski na jutrzejsze wspólne posiedzenie C.K.W. i delegatów Centr. Kom. Zw. Zaw.

Pierwszy wniosek jest protestem przeciwko wejściu prezesa „Lewjantana” do komisji opiniodawczej przy prezesa R. M. Następny wniosek dotyczy stosunku PPS. do rządu i dalszego postawiania w rządzie min. Moraczewskiego.

Jak się dowiadujemy PPS. ma przejść do opozycji względem rządu. Co do p. Moraczewskiego, postanowiono wysłać do niego delegację w celu nakłonienia go do wystąpienia z rządem.

W razie gdyby to nie nastąpiło, przewiduje się wystąpienie Moraczewskiego z partii.

Gubernator Federal Reserve Bank, p. Harding został przyjęty przez p. Prezydenta Rzpłtej. Wczorazem wydana na jego cześć obiad, w którym wzięli udział pp. Wierzbicki i Czechowicz. Harding opuszcza Polskę we czwartek.

Konferencja pacyfistyczna polsko-niemiecka w Gdańsku, stosownie do porozumienia polskiego Stowarzyszenia przyjaciół pokoju i polskiego Stowarzyszenia ochrony praw człowieka z jednej strony, a takich samych stowarzyszeń niemieckich w Berlinie — z drugiej, odbędzie się w drugiej połowie stycznia według następującego programu:

Sobota 8 stycznia wieczorem (posiedzenie w składzie wyłącznie delegatów): 1) Otwarcie zjazdu, 2) ustalenie listy członków, 3) a) Polsko-niemieckie porozumienie ze stanowiska politycznego, b) ze stanowiska gospodarczego, 4) Wnioski.

Niedziela 9 stycznia zebranie publiczne: 1) Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie i polskogdańskie, 2) Wnioski, 3) Zakończenie, oraz odczyt: „O Gdańsku, jako o moście pomiędzy Niemcami a Polską”.

Niemieckie Stowarzyszenie praw człowieka wydaje od kilku tygodni czasopismo, poświęcone porozumieniu polsko-niemieckiemu.

Zapisujcie się na członków Wileńskiego Komitetu Wojewódzkiego pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Sejm i Rząd.

Wczorajsze obrady Rady Ministrów.

WARSZAWA. (Pat.) Rada Ministrów rozpatrzyła szereg wniosków personalnych, oraz drobnych wniosków dotyczących spraw formalnych. Następnie rozpatrzyła wniosek prezesa Rady Ministrów w sprawie ustalenia na rok 1926 wykazu stanowisk, oraz zatwierdziła instrukcję w sprawie ustalenia urzędników państwowych. Stabilizacja urzędników, która w maju r. b. była wstrzymana, zostanie w ten sposób obecnie wznowiona wobec faktu, że reorganizacja ministerstw jest bądź na ukończeniu, bądź też w poszczególnych ministerstwach zakończona.

Z ZAGRANICY.

Tow. popierania sztuki polskiej we Francji.

PARYŻ. (Pat.) W ambasadzie polskiej odbyło się konstytuujące zebranie towarzystwa popierania sztuki polskiej we Francji, mającego działać w ścisłej łączności z powstałym niedawno w Warszawie, pod przewodnictwem p. Targowskiego towarzystwem szerzenia sztuki polskiej wśród obcych.

Po otwarciu zebrania przez ambasadora Chłapowskiego, który w serdecznych słowach podkreślił doniosłość powstania paryskiego komitetu i po przemówieniu p. Targowskiego, który przedstawił cele i zadania centralnego towarzystwa, p. Antoni Potocki odczytał opracowany przez specjalną komisję statut nowego towarzystwa, który został przyjęty.

W końcu odbyły się wybory do rady naczelnej i do komisji rewizyjnej.

O zakazanie pobytu b. panującym w Niemczech.

BERLIN. (Pat.) Po wyczerpaniu dyskusji nad sprawą zasiłków dla bezrobotnych Reichstag pod koniec swego wczorajszego posiedzenia rozpoczął obrady w sprawie budżetu dodatkowego. Przedłożenie rządowe uzasadnił minister finansów Rzeszy dr. Reinhold. Po nim zabrakł głos socjalista Zaenger, domagając się uchwalenia wniesionego przez frakcję socjalistyczną projektu ustawy, na którego podstawie w członkom b. domów panujących ma być w przyszłości zakazany pobyt w granicach Rzeszy.

Projekt ten stał się przegrzywką do wystąpienia niemiecko-narodowych monarchistów. Nacjonalista Lindauer-Wildau rozpoczął atak na ministra Reichswehry Gesslera, którego czyni odpowiedzialnym za dymisję gen. von Seeckta, protestując przeciwko propagandzie republikańskiej w armii. Mówca bierze w obronę sądownictwo niemieckie, oraz tych przedstawicieli czarnej Reichswehry, którzy obecnie odpowiadają za swe zbrodnie przed sądem przysięgłych w Landsbergu.

Wśród ogólnego oburzenia i protestów ze strony lewicy obrady odcroczono do środy.

Z Sejmu bawarskiego.

MANACHJUM. (Pat.) Po kilkumiesięcznej przerwie zebrał się wczoraj sejm bawarski w celu załatwienia budżetu i zajęcia stanowiska wobec projektowanej przez rząd Rzeszy t. zw. ugody finansowej, która ma ustalić klucz podziału ciężarów oraz dochodów ogólnopolskich między Rzeszą a krajami związkowymi.

Bawarski minister finansów Krasneck określił projekt tej ugody, jako nie konstytucyjny i nie nadający się do dyskusji, a prezes Rady Ministrów Held wygłosił przemówienie, które ze względu na zdecydowanie opozycyjne stanowisko wobec zamierzeń rządu centralnego, może być uważane za zapowiedź bezwzględnej i daleko poza ramy wspomnianego projektu finansowego sięgającej walki między Bawarią a Rzeszą.

128 posłów włoskich pozbawionych mandatów.

RZYM. Pat. Jak donoszą pisma liczba posłów, których pozbawiono mandatów wynosi 128. Należą oni do następujących stronnictw: komunistycznego, socjalistycznego, republikańskiego, popołatów i demokratycznego. Partie te tworzą tak zw. awenturę opozycyjną.

Zjazd Ewangelicki.

Drugi dzień obrad.

W środę dnia 10 b. m. o godz. 10 min. 30 rano w sali kasyna garnizonowego odbyło się pod przewodnictwem ks. biskupa Blau z Poznania drugie plenarne posiedzenie Zjazdu. Ks. biskup Blau odmówił krótką modlitwę, poczem wygłosił następujące referaty: 1) prof. Burschego z Warszawy na temat: „Polsko-ewangelicki program zjednoczenia Kościołów z początku XVII wieku w świetle dzisiejszych usiłowań, zmierzających do tego celu”. 2) Ks. dr. Zoeklera z Stanisławowa — „Cele i drogi pracy nad pojednaniem ewangelików w Polsce”. 3) Kuratora Szyszkowskiego z Wilna — „Sprawozdanie o projektach statutu ewangelickiej rady międzynarodowej”.

Na temże posiedzeniu ustanowiono dwie komisje: 1) statutową — dla opracowania projektu statutu ewangelickiej rady w Małopolsce, 2) ogólną — dla opracowania ordynacji, rezolucji i t. p.

Do komisji pierwszej powołano: prezydium in corpore, mec. Eberhardta z Warszawy, kur. Zacharzewicza z Lwowa, kur. Szyszkowskiego, ks. Dobersteina z Łodzi, ks. superintendenta Hiltta z Poznania, ks. seniora Reysera z Josefsberga (Małopolska), ks. Drabka z Pszczyny (Górny Śląsk).

Do komisji drugiej powołano: prezesa Ewerta z Warszawy, ks. seniora Wendego z Kalisza, ks. Lodwicha z Heidorfu, ks. Ostachiewicza z Zychlina, mec. Alfreda Burschego z Warszawy, ks. Waleśko z Nowego Sącza, ks. pułk. Paszko z Warszawy, kur. Czyża z Wilna, ks. radcę Haenischę z Poznania, ks. Schillera z Katowic, kur. Czarnockiego z Wilna, ks. Nikodema z Ustronia, ks. Kleindiensta z Łucka.

„Wczorajem obradowały komisje. W toku obrad zgłoszono pięć projektów zjednoczenia Kościołów ewangelickich, które różniły się

W skład Ewangelickiej Rady Międzynarodowej wejdą zapewne następujące Kościoły ewangelickie na terytorjum Państwa Polskiego:

- 1) Kościół Ewangelicko-Reformowany z siedzibą w Wilnie
- 2) „ „ „ w Warszawie
- 3) „ „ „ -Augsburski „ w Warszawie
- 4) „ „ „ Unijny „ w Poznaniu
- 5) „ „ „ „ w Katowicach
- 6) „ „ „ Ewangelicki konfesji Augsbur. i Helweckiej w Małop.

Program dnia dzisiejszego.

8-a rano. Zbiórka w Domu Oficera Polskiego (Mickiewicza 13). Zwiedzanie miasta pod przewodnictwem p. Studnickiego.

9-a rano. Nabożeństwo w kościele Ew. - Reformowanym z powodu święta narodowego.

12-a rano. Posiedzenie plenarne i zamknięcie Zjazdu.

6-a wiecz. Uroczyste nabożeństwo w kościele Ewangelicko-Augsburskim przy ul. Niemieckiej 9.

W dniu dzisiejszym w godzinach południowych z ramienia Prezydium Zjazdu złożyli oficjalną wizytę p. Wojewodzie Wileńskiemu, Dyrektorowi Departamentu Wyznań Kazimierzowi p. Okuliczowi, reprezentującemu na Zjeździe wice-premjera i ministra Oświaty Bart-

Z całej Polski.

Zuchwały napad na pocztę w Samborze.

LWÓW. (Pat.) Dzienniki podają szczegóły napadu bandyckiego na pocztę w Samborze. Napastników było dwóch. Mieli oni na twarzach maski.

Obezwałdniszy znajdującego się przypadkiem w korytarzu urzędnika Kierczyńskiego wpadli do kancelarii, gdzie znajdowała się urzędniczka Obmińska.

Zagrożony jej rewolwerem jeden z bandytów przytrzymał ją za rękę, a drugi równocześnie przystąpił do kasy i zapakował do worka wszystkie znajdujące się tam listy wartościowe.

Następnie napastnicy zbiegli. Według doniesień dzienników aresztowany został asystent pocztowy Kierczyński.

Sprawa aresztowanych generałów.

Sledztwo w sprawie gen. Zagórskiego jest już ukończone. Sprawa ta łączy się z sprawą gen. Żymierskiego, co do której prowadzone są pewne uzupełnienia. Sledztwo prowadzone przeciw gen. Rozwadowskiemu w związku z listem, który ogłosił swego czasu w prasie, a w którym dopuścił się nieposzanowania władzy, zostało tak samo rozszerzone. Po ukończeniu badań gen. Rozwadowskiemu przez wojsk. sędziego-sledczego w Wilnie, sledztwo zostanie zamknięte i akt oskarżenia będzie przesłany do Warszawy. Rozprawę sądową przeciw tym trzem generałom znajdują się wkrótce na wokandyje sądu wojskowego.

Sledztwo zaś przeciw gen. Jaźwińskiemu i kilkunastu oficerom Wojsk. Instytutu Geograficznego potrwa jeszcze kilka miesięcy, gdyż ogromny materiał nie pozwalała komisji kontrolującej na przedse zakończenia prac.

Sprawa Kozieł-Poklewskiego, Szolca i Tołpuchy w sądzie najwyższym.

Sąd Najwyższy rozpatrzył wczoraj skargi kasacyjne oficerów policji okręgu wileńskiego, skazanych przez dwie instancje za nadużycia i łapownictwo. Skargi komisarzy Kozieł-Poklewskiego i Szolca zostały oddalone, natomiast uwzględniono skargę insp. Tołpuchy, którego sprawa będzie przedmiotem ponownych ropraw w Sądzie Apelacyjnym.

Instytut Bałtycki w Toruniu (ul. Franciszka 14 II p.) donosi, że termin nadsyłania prac z zakresu problemu bałtyckiego, upłynął z dniem 30-go września 1926 r., wobec tego, że dotąd dostarczono tylko jedną pracę, która może być przedstawioną sądowi konkursowemu, przedłuża się do dnia 31-go marca 1927 r. Równocześnie podwaja się nagrody, ustanowione na cztery najlepsze prace do wysokości 800, 600, 400 i 200 zł.

Jednocześnie raz jeszcze Instytut Bałtycki informuje, że prace mają być objętości 2 do 4 arkuszy druku, pisane czytelnie lub na maszynie. Wymagana jest znajomość literatury danego przedmiotu i zastosowanie właściwych metod naukowych. Pewnych wskazówek

w tym względzie udziela także Instytut.

Biorący udział w konkursie wini swą pracę, nie podając nazwiska, zaopatrzyć godłem i położyć je także na osobnej zamkniętej kopercie, kryjącej nazwisko i adres autora.

Prace za ręcepiem zwrótnym nadsyłać należy na imię Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, Franciszkańska 14.

Przyznane nagrody, natychmiast po orzeczeniu sądu konkursowego, którego skład zostanie ogłoszony, wypłaci skarbnik Instytutu Senator Dr. Steinbern w Toruniu.

Prace pozostają własnością autorów. Instytut zastrzega sobie jednak możliwość ogłoszenia drukiem czterech prac nagrodzonych, a z nienagrodzonych tych, które uzna za odpowiednie. Autorzy prac, ogłoszonych drukiem, otrzymają honorarium autorskie bez względu, czy przyznane im nagrody konkursowe lub nie.

Tematy:

- 1) Wpływ ujemny lub dodatni na rozwój przemysłu drzewnego w Polsce eksportu drzewa przez Królewic i Kłajpedę.
- 2) Sieć kolei żelaznych nad Bałtykiem ze stanowiska handlowego i wojskowego.
- 3) Polski handel na Bałtyku i jego drogi.
- 4) Udział międzynarodowego handlu na Bałtyku, z szczególniejszym uwzględnieniem Gdańska i Gdyni.
- 5) Jakiej potrzeba nam floty handlowej i jak do niej dojść.
- 6) Skutki polityczne nieistnienia polskiej floty handlowej.
- 7) Rybołówstwo polskie na Bałtyku i jego rola w ogólnej gospodarce Polski.
- 8) Polski eksport zamorski w latach 1920 — 1926.
- 9) Dobałtyckie drogi rzeczne, charakterystyka ich i waga hadlowa.
- 10) Handel polski na Bałtyku w razie wojny.
- 11) Związek duchowy Polski z Prusami Wschodnimi.
- 12) Nowsza publicystyka wschodnio-pruska o Polsce i jej sprawach.
- 13) Studenci Mazurzy na Uniwersytecie Królewieckim niedługo dzisiaj.
- 14) Okresy rozwoju i zaniku zaludnienia polskiego na pobrzeżach basenu Bałtyku.

Ze świata.

Królowa rumuńska podróżuje.

GASPER. (Stan Wyoming.) (Pat.) Przejazdzącą przez Gaspere królową rumuńską powitała na dworcu Nelli Rose pierwsza kobieta-gubernator w Ameryce. Królowa Marja zaprosiła p. Nelli Rose do zajęcia miejsca w pociągu królewskim i towarzyszenia jej do Denver.

Niece uprzejmości.

PARYŻ. (Pat.) Petit Parisien dowiaduje się, że w najbliższym czasie będzie złożona na Qui d'Orsay nota wyjaśniająca wydane przez Mussoliniego zarządzenia w celu ukarania sprawców zająć oraz przeciwdziałania manifestacjom ekstremistów.

Tenże dziennik podaje, że il duce zamierza rozesłać do prasy włoskiej okólnik wyzywający ją do okazywania większej uprzejmości wobec Francji.

Vice-premjer prof. Bartel o dekreście prasowym.

„Epoka” zamieszcza następującą treść wywiad z wice-premjerem prof. Bartlem:

— Przedewszystkiem podkreślić muszę z naciskiem — oświadczył prof. Bartel — że niesłuszne są zarzuty, dotyczące rzekomej sprzeczności Rozporządzenia z konstytucją. Rozporządzenie to, mające moc ustawy, stanowi wykonanie nakazu drugiej części art. 105 konstytucji. Artykuł powyższy, poręczając wolność prasy, kończy się słowami: „Osobna ustawa określi odpowiedzialność za nadużycie tej wolności”. To właśnie zrobiliśmy na dziś. Praca nad projektem ustawy prasowej prowadzi się od szeregu miesięcy i potrwać musi czas dłuższy. Tymczasem rząd uznał za konieczne spowodować wydanie Rozporządzenia, którego celem jest podniesienie wartości słowa. Prasie świadomej swojej roli i swego znaczenia nie może zależeć na rozpowszechnianiu wiadomości nieprawdziwych. Wolność słowa nie jest równoznaczna z wolnością świadomego, a prztem szkodliwego kłamstwa. Tylko takie słowo ma walor, które pokryte jest odpowiedzialnością autora.

Miałem zawsze, i mam dziś, najwyższy szacunek dla tych publicystów, którzy podpisem swoim stwierdzają gotowość ponoszenia odpowiedzialności za swoje słowa. Krytycy teatralni mają tak wielkie wpływy na prace teatrów dlatego, że nie strzelają z pałkami.

— Czy nie sądzi Pan Premier, że taki sam stan rzeczy istnieje wszędzie, nie tylko u nas?

— Niestety, nie. Wykaże to jeden drobny przykład. Nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych ani razu nie było zmuszone interwenjować w obcych państwach, (poza Sovietami) z powodu obrazy w prasie przedstawicieli naszej dyplomacji. Niestety, zaś, zmuszone jest nieraz wysłuchiwać interwencji obcych ambasad i poselstw.

— Dlaczego wymiar kar powierzony został urzędowi administracyjnym?

— Dlatego, że normalna droga sądowa nie daby żadnych rezultatów. Przewlekłość postępowania sądowego, ilość instancji, niejednolitość zresztą ustaw dzielnicowych, sprowadzają wymiar sprawiedliwości do całkowitej bezkarności.

— Czy nie zachodzą obawy, że stosowanie rozporządzenia mogłoby wywołać przejawy samowoli administracyjnej?

— Pod żadnym pozorem. Wykonanie ustawy spocznie w ręku szesnastu wojewodów, cieszących się zaufaniem rządu, którzy będą, oczywiście, odpowiednio instruowani i kontrolowani. Zresztą i sądy mają prawo kontroli ex post zarządzeń władz administracyjnych w tej dziedzinie.

— Jakie motywy rządziły autorem rozporządzenia przy ustalaniu w art. 5-ym odpowiedzialności pieniężnej za nieujawnienia autora?

— Względnie celowości. Chodziło o to, aby autorowie nieodpowiedzialnie moralnie, gdyż anonimowi, nie uchylali się jednocześnie od odpowiedzialności materialnej, zasłaniając się redaktorem lub wydawcą. Nikt nie zmusza i nie zamierza zmuszać do zdradzenia tajemnicy prasowej. Natomiast już przy kwa-

lifikowaniu do druku artykułu redaktor będzie musiał liczyć się z ewentualną dodatkową odpowiedzialnością, o ile treść artykułu okaże się kłamliwa, zaś autor sam odpowiedzialności ponieść nie zechce.

— Czy prawdą jest, że rozporządzenie nie przeszło przez Radę Prawniczą?

— Czytałem o tem w pismach. Ma Pan typowy przykład dziennikarskiej plotki o pracach rządu.

— Na zakończenie podkreślę raz jeszcze, — dorzucił p. wice-premjer, że Rozporządzenie nie jest wymierzone przeciwko wolności słowa. Nie uszczupla ono w niczem prawa krytyki rządu i jego poczynań. Stają pod przegięciem jedynie plotka, kłamstwo, potwarz.

Z Litwy Kowieńskiej.

Szkolnictwo początkowe mniejszości narodowych.

KOWNO. (tel. wł.). Gabinet ministrów złożył w Sejmie ustawę o uzupełnieniu etatów Min. Oświaty, na mocy której liczba referentów zostaje zwiększona do 3-ch. Referenci początkowych szkół mniejszości narodowych, według projektu, zostają mianowani, o ile ogólna liczba szkół początk. każdej mniejszości odpowiada normom ustalonym w § 30 ustawy o szkołach początkowych.

(Odnosny paragraf ustawy przewiduje, iż na 1-go inspektora szkół początkowych przypada od 40—75 szkół).

Dymisja Prezesa Dyrektora Kłajpedzkiego.

KOWNO. (tel. wł.). Na posiedzeniu Sejmiku Kłajpedzkiego 6 listopada na wniosek prezesa Krausa głosami obu niemieckich partji, Volkspartei i Wirtschafspartei przy powstrzymaniu się socjaldemokratów i obu partji litewskich wyrażono wotum nieufności Prezydentowi Dyrektorjum Kłajpedzkiego, p. Simonajtisowi. Najbliższym powodem ku temu posłużyła odmowa p. Simonajtisa podpisania uchwały Sejmiku, żądająca wysłuchania rodziców kraju kłajpedzkiego na zapytanie, który język jest ważniejszy w szkołach Kraju. Według zdania p. Simonajtisa, dla przeprowadzenia takiego plebiscytu potrzebna jest ustawa, wobec czego odmówił on podpisania uchwały.

Na skutek wyrażonego wotum nieufności p. Simonajtisa podał się do dymisji. Współcześnie z nim ustępującemu członkowi Dyrektorjum, socjaldemokrata p. Scharffetter.

Gubernator Kraju kłajpedzkiego p. Żalkauskas otrzymał urzędowe zawiadomienie o wyrażeniu wotum nieufności. Gubernator prosił p. Simonajtisa o czasowe pełnienie obowiązków Prezesa Dyrektorjum do chwili zlikwidowania wyniku kryzysu.

1 zł. kosztuje fotografowanie, duży portret za 4 zł. otrzymacie tylko w zakładzie fotograficznym „Rekord”, Wilno, Szopenowska 5.

1766

Czarodziejski ołówek „Elegant”

po użyciu chowa się sam pod kłosek. Cena tylko 50 gr. Żądać wszędzie. Potrzebni agenci. B. ZALL, Szopenowska 5.

Z Warszawy.

(Garsć wrażeń i nastrojów).

Stolica. Otoczył mnie szum, gwar, łoskot, ryk tramwajów, klask kopyt końskich (coraz rzadszy już) po bruku, żalony portaj sygnałów samochodowych, powoła ludzka fala wiecznie a niezmordowanie w różne, niewiadome strony wielkiego miasta płynąca.

Z dusznej atmosfery przedziału wagonowego wydobylem się na świat Boży w mglisty i zimny poranek jesienny i wkrótce przesycała mnie jego wilgotna i chłodna aura.

Lomocą ładowne wozy po bruku ulicy Zygmuntowskiej i tłoczą się jak zwykle przeróżne wehikuły w ciasnym korytarzu Kierbedziowego mostu. Po przez żelazne, boczne jego belkowanie widać głęboko, w dole brudnawo-żółte fale Wisły. Kładą się na nich białe tumany mgły porannej, otulające dziś, w ten październikowy i melancholijny pelen, błady ranek, budzący się, powszedni dzień stolicy. Na wysokościach warszawskiego brzegu Wisły, w mgielnych oparach szczyty stołecznych gmachów czernieją. A jeszcze dalej w dół, czy w górę rzeki, we mgle mająca przesła i filary mostów—kolejowego i „Księża Józefa”. Drzemają u brzegów liczne statki parowe, mnogie ładowne szkuty i cała ple-

jada drobnych czółen czepia się bulwarowych głazów gładkiej ściany.

Na Zjeździe, ponarastały warstwami górnych pieter wielkie, po lewej stronie, kamienie. Żółtawych belek rusztowaniem okratowano wieżę zegarową zamku. Królewską, św. Jana, kolegiatę również uwieńczył las rusztowań, odmaldują się stare mury. Wstrętą olejną zgniót-zieloną powłoką pokryli zamkowy fronton barbarzyńscy najeźdźcy, obskurną jakąś sztukaterią psując dystyngowany wdzięk późnego renesansu. Dawną świetność zwolna odzyska stary zamek i tak jak minął wróg z przemocą swoją, tak znikną wszelkie po nim ślady.

„Varsovia! Caput regni!” Narzeczcie hańbiącą pieczęć na sercu stolicy, przemocy wrażeń znak znikł stary aż do głębin swoich fundamentów. Swobodnie bieży wzrok nasz przez Plac Saski, już bizantyjskie mury na tem miejscu nie staną. Z soboru nie zostało nawet okruszyno.

Wyciąga miecz spizowy książę Józef i zadumany patrzy w stronę brzegów Wisły. Może wspomina podobny dzień październikowy i brzegi innej, obcej rzeki...

Pod piękną kolumnadą łączącą dwa pałace saskich na polskim tronie gości (wspaniale odnowione), płonie wieczysta lampa złotym

przez wiatr szarpanym ogniem. Błyszczą, czarne, marmurowe płyty, rycerskie z różnych czasów, w piaskowicy szarym kute emblematy. Na lśniące, polerowane jak zwierciadło tafli, stopy wieńców.

„To the polish unknown soldiers his camerades of Great Britain...” — rzuca się w oczy na czarnej skromnej klepsydrze okrągłem, zdecydowanem pismem wypisane. Obok — wielki wieńiec.

„Od Polaków z Brazylii...”

„Polskiemu Nieznanemu Żołnierzywu czeszy dziennikarze”.

„Francuzi towarzysze broni...”

Barwy estońskie, fińskie, lotewskie, rumuńskie...

Piękna palmowa gałąz z brązu i trójkolorowa szarfa. To od francuskiej delegacji na zjazd F. I. D. A. C. u.

I tyle, tyle innych.

Na ukończeniu jest restauracja pałacu Staszica. Złotemi głoski na frontonie błyszczą napis:

„Societas Scientiarum Varsoviensis”.

Z radością patrzę na ten gmach.

„Jakaż odmalana...” Po wschodniej, dziękję prostokątnie i obrąpanych jak oblicze ospowate ścianach, do swojej dawnej świetności przywrócona, piękna, klasyczna budowla, znów zdobi Krakowskie Przedmieście, jako jego wspaniałe perspektywiczne zakończenie.

wszędzie jako tak zupełnie, a dziwnie inaczej...

„W Łazienkach, rdzawej podobna zamieci, W strzepach z drzew szata osuwa się lita”.

Tysiącem barw gra stary park. Mieni się szkarłat ze złotem i jeszcze zieleni bogato gałęzie drzew okrywa, fioleto są w zapadającym zwolna zmroku, a błękit w zachodniej nieba stronie. Szeleszczą pod naszymi stopami liście opadłe, pełno już ich po wszystkich alejach.

Idziemy ku Agrykoli brzegiem szerokiego stawu. Ciemno-zieloną, nieruchomą szybą jego powierzchni, złotymi plamami gęsto zasypały liście. Patrze...

...Na most w arkadach gdzie biały Jan Trzeci, Zgarnąwszy jeńców pod konia kopyta, Jak pomnik sławy skamieniały świeci”.

Ileokroć jestem w Łazienkach, czy też tylko sobie je w jakiś sposób przypominę—zawsze przypominają mi się także te urywki z naprzemian, to melancholijnej jesieni drżącego, to tęskniącego bohaterską nutą buntu podchorążych—„Listopadu” Daniłowickiego.

Z północnej strony królewskiego pałacu znikł piękny gladiator w swojej bojowej postawie, podobno się odnawia... Odnawiane są także

popiersia mędrców i poetów na szczyście królewskiego teatru. Narzeczcie doczekały się.

W gestijnym coraz bardziej mroku tajemniczo bieleją przyczajone na rogach alei, w gęszczy krzewów satyry. Piękne boginie melancholijnie przylgają się mijającym je przechodniom. Patrzają już tak dwie setki lat bezmała... Tyle widziały... Tyle u stóp ich się zmieniło... One są prawie zawsze te same, tylko ta melankolja z czasem je przyozdobiła.

Z różnych stron parku dolatuje smętny, jednostajny głos trąbki. To stróże obwieszczają godzinę zamykania jego bram. Jest jednak jeszcze jedno miejsce, którego nigdy nie omijam gdy jestem w Łazienkach. Mały mostek na dużym rowie z wodą, z mostka widok na Belweder. Wąska panorama w dwie ściany wysokich, starych drzew ujęta. W dalekiej perspektywie, wysoko na zielonej górze stoi pałac. Ciemna sylweta na tle seledynowego nieboskłonu. Stoimy, w milczeniu patrząc, oparci o poręcz mostka. Belweder... Tyle wspomnień ponurych z lat dawnych... Dziś — to strażnica Rzeczypospolitej, w której czuwa Wielki Budzieli Narodu i Strażnik Jego Niepodległości.

W ciemnym frontonie gmachu błysnęło światło...

S—n Ki—ski.

Zycie gospodarcze.

Zamierająca gałąź przemysłu.

Garbarstwo wileńskie kiedyś.

Narodziny i rozwój przemysłu garbarskiego w Wilnie przypadają na okres najcięższej niewoli politycznej i gospodarczej naszego kraju. Garbarstwo w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia było tą odosobnioną gałęzią przemysłu krajowego, która będąc przyczepioną ze wsi, rozkwitać zaczęła na niewdzięcznym gruncie wielkiego m. Wilna.

W ostatnich dwóch dziesiątkach lat wieku XIX i w pierwszym dziesiątku lat w. XX dał się zauważyć żywotniejszy pęd rozwojowy naszej wytwórczości krajowej, która z wyrobami przemysłu garbarskiego na czele, wyraźnie konkurować zaczęła z wytwórczością ziem wchodzących w skład ówczesnego Imperjum Rosyjskiego. W tym miejscu musimy się zatrzymać by choć w krótkości przypomnieć, niekażdemu znana historię garbarstwa w Wilnie. Zapoczątkowuje je, pierwsza w całym kraju na wzór europejski wybudowana i zarządzana w 1864 r. fabryki—garbarnia na Popławach, znana do dziś pod nazwą zakładów garbarskich S. Holsztein.

Założyciel jej Samuel Holsztein (Niemiec z pochodzenia) odrazu uczynił swe zakłady wzorem dla domorostego podówczas garbarstwa. Po wzór ten sięgnęli niebawem, najlepiej w tym ciężkim okresie czasu sytuowani kupcy żydowscy i tak powstają garbarnie: w 1868 — M. Rywkina przy ul. Mahometańskiej nad Wilją, w 1870, występująca do wojny światowej p. f. „Menneke” — dzisiejsza garbarnia „Wilja” na tartakach, oraz w teście okolicy w 1882 r. Garbarnia S. N. Gięciowa, w 1887 r. J. T. Surowicza i tuż na dwa lata przed wojną uruchomiona garbarnia „Derma”, nie licząc całego szeregu mniejszych, rozproszonych w różnych dzielnicach miasta. Garbarnie wileńskie zatrudniały w okresie przedwojennym około 1000 robotników. Co rzecz można teź liczbę rodzin robotniczych dawało możność egzystencji.

Dzięki pokaznym podkładom kapitału prywatnych oraz przedsiębiorczości fabrykantów, przed garbarniami wileńskimi stały otworem rynki zbytu nie tylko w Im-

perjum Rosyjskim, lecz i za jego dalekimi granicami. Dzięki nawiązaniu i utrzymywaniu kontaktów z Ameryką, garbarnie wileńskie opierały swą wytwórczość na pierwszorzędnym gatunku surowców, których nigdy zawiele nie było w kraju.

Wytwórczość tygodniowa garbarni wileńskich doszła z czasem do wielkiej liczby 12000 tysięcy skór, z czego więcej niż 3/4 szło na eksport.

Tak było do wojny. Od tego czasu garbarstwo, wyraźnie zaczęło chylić się do upadku. Cios największy, zadał mu Niemcy, którzy po odniesionym zwycięstwie w latach 1914—15 rozszerzyli swą okupację na cały niemal, że obszar naszego kraju i z żelazną konsekwencją rozpoczęli niszczyć przemysł i handel krajowy, torując sobie w ten sposób drogę do tegomonij gospodarczej na wschodzie. Niemcy, prowadząc gospodarkę rabunkową pozamykali wszystkie prawie krajowe garbarnie i zarchiwizowali nas swoimi tandetnymi, ale zato tańszymi wyrobami.

Minęła okupacja. Niektóre garbarnie rozpoczęły na nowo pracę. Obfite w wypadki lata 1918—21, nie dały jednak możności rozwinąć się tej pracy. Do roku 1926 — na którym chcę zamknąć niniejszą historię—garbarnie wileńskie zdołały osiągnąć zaledwie 1/10 część swej wytwórczości przedwojennej. Pracując przeważnie surowcem krajowym, przemysłowcy - garbarze weszli w tym okresie czasu na nowo w kontakt z Ameryką Południową, z której importuje Polska t. zw. surowiec ciężki, oraz z Niemcami i Anglią, skąd znowu sprowadza się przeważnie ekstrakta i materiały chemiczne.

Większe garbarnie pracowały zaledwie od 2 do 4 dni w tygodniu, albowiem zamknięte granice w żaden sposób nie pozwalały na większą wytwórczość.

Niemalże piętno na tem wznowionem rozwoju garbarstwa wycisnęła dewaluacja pieniądza obiegowego, oraz brak kredytów wynikający z ogólnej sytuacji finansowej i gospodarczej państwa.

B. W. S.

Więści i obrazki z kraju.

Sejmik Wołyński.

I.

Wołyżyn.

Sejmik powiatowy w Wołyżynie jest sobie taką przeciętną instytucją samorządową, o której się więcej tam mówi niż wie.

Sejmik ten jednak, niezależnie od niezwykle trudnych warunków w jakich organizował się powiat wołyński, zdobył sobie prawo do miana instytucji, z którą coraz więcej liczy się zaczynają szerokie sfery społeczeństwa.

Słuszne to czy nie słuszne nie myślę narazie dochodzić. W korespondencji pisanej przed kilku tygodniami z Wołyżyna podniosłem, na podstawie bezpośrednio na miejscu uzyskanych informacji, o pewnych zasługach Sejmiku powiatowego w dziedzinie opieki nad szkółnictwem i oświatą.

Dziś potwierdzić to jedynie mogę z nadmienieniem, że w łonie Sejmiku sprawa ta cieszy się coraz większym zrozumieniem i poparciem.

Przechodząc do innych prac Sejmiku zwrócić należy uwagę na stan sanitarny powiatu. Dużo on jeszcze pozostawia do życzenia. Bynajmniej nie wyczerpuje tej sprawy fakt uruchomienia przez Sejmik jeszcze przed dwoma laty szpitalu w Wołyżynie, na czele którego stanął Dr. Andrzej Bartoszewicz.

Spółka ten pozatem, że istnieje nie przejawia w istocie żadnej większej inicjatywy na zewnątrz.

Dowodem tego niech służy fakt, że na 50 łóżek w szpitalu, przeciętna frekwencja chorych zamyka się liczbą 25. Jeśli przypomnę, że powiat wołyński liczy 108 tysięcy mieszkańców, w tem 98 procent—rzec można bez przesady biedaków, nieopisujących nigdy dostatecznych warunków do życia, wśród których choroby są prawie codziennym zjawiskiem, to szpital sejmikowy nie jest placówką, o której można powiedzieć, że dobrze wywiązuje się z zakresu swych zadań.

Czynnik sejmikowy tłumaczył mi to tem, że chorych nadających się do szpitala niema, że natomiast mają ich dużą frekwencję trzy ambulatorja sejmikowe, w Wołyżynie (przy szpitalu) w Wiszniewie i Iwieńcu.

Czy to wystarcza? Śmiem wątpić—jeśli znowu przypomnę, że teren powiatu obejmuje około 300 klm. kwadratowych i wyróżnia się najpodlejszymi chyba w kraju drogami.

Na t. zw. zdrowotność i szpitalnictwo Sejmik ma w budżecie 65 tysięcy złotych—z czego utrzymuje 3 lekarzy i 4 sanitariuszek. Do tej kwoty dochodzą — trzeba przyznać niskie — ale dochodzą wpływy kuracuzjów sejmikowych.

To jest wszystko co o opiece sanitarnej w powiecie dziś powiedzieć można.

W ubiegłych latach kiedy się powiat organizowało było daleko gorzej, właśnie zupełnie źle. Czekał co będzie dalej.

Z wyżej wspomnianą pracą sejmiku łączy się poniekąd opieka nad dzieckiem. Sejmik zdobył się na jedną ochronkę w Wiszniewie w której liczba wychowanków wynosi 40. Wielce jednakowoż pocieszającą jest okoliczność, że ochronka opieki wydatnemu jej stosunkowo poparciemu przez sejmik i celowej pracy kierowniczej jest naprawdę bardzo poważnym zaczątkiem pierwszej szkoły zawodowej w powiecie.

Wiele wysiłków, jak dotąd niezbyt skutecznych wkłada natomiast

sejmik w dziedzinie naprawy dróg i mostów w powiecie.

W feljetonie „Na dziewiczej drodze”, dałem obrazek tego stanu rzeczy. To było wrazenie. Teraz dysponuję bliższymi danymi z pracy sejmiku i cyframi z jego budżetu.

Odbudowa dróg i mostów kosztuje sejmik w ostatnich dwóch latach około 400 tysięcy złotych.

Z większych mostów wspomnieć należy most na Berezynie w Rosolinkach; mniejszych wybudowano kilkadziesiąt przy pomocy gmin.

Jeśli mowa o drogach, to przypomnieć muszę zapoczątkowaną przed kilku miesiącami budowę szosy, mającej stanowić dwa odcinki w sumie 3 i pół kilometra na przestrzeni „dziewiczej” drogi na przestrzeni 17-0 kilometrowej Wołyżyn—Horodki. Szosa ta ma kosztować 100 tysięcy złotych. W tej dziedzinie pracy sejmiku—zadania są istotnie bardzo wielkie, wielka jest odpowiedzialność przed ludnością placącą bądź co bądź podatki, a żyjącą życiem ludzi z tajg i lasów przepastnych.

Zyczyć należy sejmikowi aby z prac tych istotnie się wywiązał. Nie mniej konieczną jest tutaj również wydatniejsza pomoc rząd.

O dalszych pracach sejmiku w następnej korespondencji.

B. W. Św.

Ze zjazdu oficerów rezerwy.

Święciany.

W dniu 6 b. r. odbył się w Święcianach Zjazd oficerów rezerwy powiatu. Powitanie wygłosił dotychczasowy prezes Koła Święciańskiego prof. Mieszkowski, następnie obrano przewodniczącym delegata Okręgowego Koła Wileńskiego por. rez. Turskiego, który dziękując zebranym za zaszczyt, wygłosił dłuższe przemówienie z działalności oficerów rezerwy Rzeczypospolitej, jak również wezwał zebranych do intensywniej pracy.

Następnie ugodniono następującą porządek obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu Koła Święciańskiego prof. Mieszkowski, 2) Sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Warszawie, 3) Przystosowanie wojskowe—kpt. Zgłobicki, 4) wybory nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Do Zarządu wybrano: mjr. Szostakowski komend. P. K. U., por. rez. Czarny, kpt. rez. Anilcha, por. rez. Mieszkowski, por. rez. Kozakowicz, kpt. rez. Jaworskiego, por. rez. Żebrowskiego. Do Komisji Rewizyjnej: por. rez. Stankiewicz Edmund, por. rez. Kozika Waclawa, por. rez. Lisowskiego Włodzimierza.

Zebrańce cechował serdeczny i koleżeński nastrój.

W wolnych wnioskach jednoznacznie postanowiono urządzić często zjazdy celem zapoznania się z najnowszymi kierunkami wykszolenia wojskowego i b. w., obniżenia opłat członkowskich do 1 zł. miesięcznie.

Po zebraniu odbyła się wspólna kolacja, następnie zabawa taneczna, która trwała aż do rana.

Od Administracji.

W celu uniknięcia nieporozumień przy wysyłaniu pisma, prosimy o bezwzględne nadsyłanie Administracji zamówień najpóźniej do dnia 8-go każdego m-ca, jak również wpłacanie zgóry bieżącej prenumeraty do dnia 10-go każdego m-ca na konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Elektroterapia. Słońce górskie. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej, od g. 9—2 i 5—7. 2099 W. Z. P. 43.

SPORT.

Kleinade! i Borotra walczą będą o puchar Gault'a.

PARYŻ. W ćwierćfinale gry panów znany tenisista francuski Denis-Laurent pokonał Czetwertyńskiego 6:2 6:3. Do półfinałowej gry pojedynczej panów wchodzi zatem Borotra przeciw Kleinadel i Jacob przeciw Denis-Laurent. W grze podwójnej para Kleinadel i Buzetel została pokonana w półfinale przez parę Lacoste i Bossus 2:6 2:6. W grze mieszanej para des Landes i Kleinadel weszła do półfinału, bijąc parę Roce i le Blant 6:1 4:6 12:10. W półfinale spotkają się z parą Besnera i Borotra.

Ruch zawodowy.

Komisje dyscyplinarne na kolei.

Z kół kolejarzkich komunikują nam, że Ministerstwo Komunikacji rozesało do wszystkich dyrekcji kolejowych rozporządzenie opracowania projektu przepisów o komisjach dyscyplinarnych.

Dyrekcja Wileńska, opracowując projekt, włącza pracowników stałodziennych, którzy według dotychczasowych przepisów podlegają komisjom dyscyplinarnym.

Związek Zawodowy Kolejarzy (Z. Z. K.) wystąpił do Prezesa Dyrekcji z wnioskiem, by i pracownicy stałodzienni podlegali komisjom dyscyplinarnym, motywując to brakiem pragmatyki służbowej, oraz mając na celu uniknięcia samowoli administracji kolejowej.

Niewiadomo, jak dyrekcja będzie się zapatrywać na tę sprawę, ostateczna decyzja jednak zależy od Ministerstwa Komunikacji.

Nadmienić przytem należy, że według projektu Dyrekcji Wileńskiej spraw w komisjach dyscyplinarnych mogłyby bronić także i osoby postronne, jak adwokaci, czego dotychczasowe przepisy nie przewidują, ponieważ według nich w charakterze obrońców mogą występować jedynie pracownicy kolejowi.

S—ki.

Ze Związku Pracowników Pocztowych.

W dniu 14 i 15-m listopada odbył się w Warszawie plenarne posiedzenie Głównego Zarządu Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów z porządkiem dziennym: 1) Położenie gospodarcze pocztowców, 2) Sprawa pragmatyki służbowej, 3) Środki działalności w dalszej akcji i przeprowadzenie postulatów Kongresu Wileńskiego, 4) Secesja niższych funkcjonariuszy i sprawa zmian personalnych na stanowiskach w Okręgowych Dyrekcjach Poczty i Telegrafów.

Od jednolitego dotychczas związku pocztowców N. P. R. udało się oderwać część niższych funkcjonariuszy, z których był zorganizowany związek partyjny pod egidą N. P. R., a który chociaż był szumnie reklamowany, to jednak żadnych realnych korzyści przez czas swej egzystencji im nie przyniósł.

Na wyżej wspomniane posiedzenie zarządu głównego, są wydelegowani z Wilna pp. Marecki Testewicz i Edward Markiewicz.

S—ki.

Proces o nadużycia w marynarce wojennej.

23-ci i 24-ty dzień rozpraw.

Rozprawy odbywały się głównie przy drzwiach zamkniętych.

Zeznawali m. in. sędzia śledczy Luxemburg i major rezerwy Kieszkowski.

Na posiedzeniu jawnem zeznał św. inż. Kryszkiewicz, który ustalił, iż Bartoszewicz proponował mu dostawy do marynarki wzmian na 30 proc. udziału w zyskach tytułem zapłaty za popieranie jego ofert.

Oskarżony kom. Bartoszewicz, który w śledztwie wogóle nie mógł sobie świadka przypomnieć, na rozprawie wczorajszej tłumaczył tę propozycję w ten sposób, iż chciał sam wnieść pewien kapitał do projektowanego przedsiębiorstwa, a więc udział w zyskach miał mieć wobec tego charakter zupełnie legalny.

Onegdaj stanęli przed sądem wojskowym w charakterze świadków dwaj główni współuczestnicy wszystkich machinacji komandora Bartoszewicza — panowie Erbsztajn i Marszałk.

Św. Marszałk, obecnie obywatel tatarski, b. zastępca naczelnika urzędu śledczego w Petersburgu i Moskwy i b. vice-minister rzeczywistej kozackiej w Rosowie nad Donem przyjechał do Polski z Berlina w połowie 1921 roku. Zajmował się z początku handlem zbożem, węglem i różnymi innymi artykułami i obracał maleńkim kapitałem, nie przekraczającym sumy kilkunastu dolarów.

W Warszawie spotyka się z Erbsztajnem, którego znał jeszcze z Berlina. Erbsztajn namawia go do przystąpienia do spółki z inż. Miklaszewskim. Marszałk wraz z Erbsztajnem i Miklaszewskim kupują małe zakłady przemysłowe w Pruszkowie.

Miklaszewski zaczął się starać o dostawy do marynarki wojennej i dzięki kom. Bartoszewiczowi otrzymał kilka zamówień. Zamówienia te umożliwiły spółnikom przetrwać zakłady do Torunia i znacznie je rozszerzyć. W ten sposób powstają „Nadwiślańskie Zakłady mechaniczne”. Po kilku miesiącach

pracy do marynarki wojennej Marszałk i Erbsztajn mogli już kupić udziały chemiczne fabryki „Astra”, nadwiślańskie zakłady leśne i bank warszawsko-gdański za sumę 50.000 dolarów.

Przewodniczący: Czy pożyczka pan Bartoszewiczowi pieniądze?

Św. Marszałk: Dalem mu od firmy czek na 10.000 złotych na kupno mieszkania, oraz weksle na 50.000 złotych jako gwarancję dla Bosiackiego, od którego kupił mieszkanie. Przedtem jednak Bartoszewicz pożyczyl firmie „Astra” 19.000 złotych.

Wobec tego, iż zeznanie, dotyczące różnych transakcji firmy Marszałk i S-ka, różniło się wczoraj znacznie od protokołu zeznania świadka u sędziego śledczego, prokurator wniosł o stwierdzenie tej rozbieżności celem pociągnięcia Marszałka do odpowiedzialności za złożenie świadomie fałszywego zeznania.

Następny świadek Erbsztajn, rosjanin, obecnie obywatel polski, był przed wojną sędzią pokoju w Druskińkach. Do Polski przyjechał w 1919 roku i odrazu otrzymał posadę w państwowych zakładach graficznych. Pełnił obowiązki agenta tych zakładów w Berlinie. Pobyt w Berlinie trwał do końca 1921 roku. Po powrocie do Warszawy Erbsztajn wraz z Marszałkiem i Miklaszewskim zorganizowali przedsiębiorstwo przemysłowe i dzięki Bartoszewiczowi otrzymali dostawy do marynarki wojennej. Świadek stwierdza, iż 90 proc. dochodów czerpałi wspólnicy z zamówień, otrzymanych za pośrednictwem Bartoszewicza. Sam Bartoszewicz do spółki nie należał, ale pożyczyl im pieniądze. Raz dał około 20.000 złotych, ale kazał sobie wystawić weksel na sumę... 50.000 złotych.

Dziś dalszy ciąg badania świadków.

I-y Wieczór Kameralny Konserwatorium Muzycznego w Wilnie.

(6—XI—26).

Konserwatorium muzyczne silią rzeczy muszą być ogniskiem życia muzycznego w mieście. Szczególnie w takich środowiskach — jak Wilno—mieszczące w sobie konglomerat wszelakich najsprzeczniejszych prądów politycznych, społecznych i artystycznych. Przed wojną muzyka polska i jej twórcy nie mieli już miru... Moniuszko był tolerowany *honoris causa*, Noskowski uchodził za „ciężkiego”, Zelenki — za „nudnego”. Wpadano w ekstazę przy wykonaniu romansów cygańskich. W kościele krytykowano wprowadzaną reformę muzyki kościelnej i nawet do chóru Gregorjańskiego.

Po wojnie — błakają się jeszcze „teknoty” za muzyką Czajkowskiego i Rubinsztejna. Dopiero w ciągu paru lat ostatnich dało się spozstrzec zmianę nastrojów, a to właśnie dzięki koncertom południowym, kameralnym oraz pracy orkiestry symfonicznej. Goście z Zachodu również przyczynili się do podniesienia gustu i poziomu ogółu—coraz więcej odczuwającego potrzebę muzyki swojskiej i zachodniej.

Nasze Konserwatorium odczuło to przygotowanie ogółu i rozpoczęło pracę zbożną urabiania gustu i smaku artystycznego za pomocą wieczorów kameralnych. Pierwszy wieczór poświęcony był muzyce klasycznej.

Znany nam kwartet wileński im. Moniuszki (pp. Ledóchowska, Bajłstajn, Salnicki, Tchorz) odegrał kwartet B-dur Hajdna. Wykonanie należy zaliczyć do najlepszych pod względem czystości brzmienia i poczuła stylu. Mozart—w interpretacji p. prof. Sołomonowa i Ranuszewiczowej—nie udał się: p. Ranuszewiczowa grała go z jakąś brawurą, forte, monotonię — pod względem ekspresji, — zaś p. Sołomonow markował ledwie słyszalnie piękne mozartowskie figuracje.

Robiło to wrazenie opowieści, recytowanej przez dwie osoby na dwa różne tematy. Natomiast solowe występy p. Sołomonowa ujawniły jego zwykłe zalety: techniki, temperament i opanowanie instrumentu. Bacha też p. Sołomonow odczuwa doskonale, czego nie mogły powiedzieć o p. Ranuszewicz, która ma słabość przejawiania klasyków afekcją i błyskotliwością wykonania. Dla tego wolimy słyszeć czysto Lisztowskie rzeczy w interpretacji zastępującej pedagogiczki.

Część wokalną (Hende etc.) objęła p. Hendrychówna, owacyjnie witana i żegnana przez audytorjum. Akompaniament obejmował dr. T. Szeligowski. Słowo wstępne oddane było prof. Józefowiczowi.

Sala była dosyć wypełniona. Ale tego było stanowczo za mało. Mamy nadzieję, że Wilno poprze swą muzyczną Alma Mater.

Antoni Miller.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Sprawa wystawy Ziemi Wschodnich.

We wtorek dnia 9 b. m. pod przewodnictwem dyr. Białasa odbyło się pierwsze zebranie wyłonionego na zebraniu w dn. 5.XI ścisłego komitetu do spraw projektowanej wystawy Ziemi Wschodnich.

Wobec wyjaśnień przedstawicieli rolnictwa, uznano za wskazane z względu na tegoroczny nieurodzaj, odłożyć wystawę do 1928 r. Jednocześnie wypowiedziano się też za podjęciem prac celem realizacji wspomnianej wystawy, stwierdzając jednak, że terenem wystawy może być tylko Wilno.

Sprawy te mają być jeszcze podane pod obrady kresowego komitetu organizacyjnego, do którego postanowiono zaprosić szereg krajowych organizacji gospodarczych i kulturalnych. Jednocześnie wyłoniono komisję do badania możliwości finansowych, związanych z wystawą.

W skład komisji weszli: dyr. Białas, dyr. Milkiewicz, oraz p. Saal Rozenthal. Komisja ma prawo kooptacji nowych członków.

Na zebraniu odczytano pismo Wileńskiego Związku rzemieślników Żydów, który zadeklarował energiczną współpracę przy organizacji wystawy.

Przedłużenie wydawania zasiłków dla bezrobotn. pracown. umysłowych.

Na skutek wniosku zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Wilnie, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zarządziło z dnia 20.X r. b. przedłużyć wydawanie zasiłków do 17 tygodni dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy do dnia 30.XI wyczerpali, względnie wyczerpią 13 tygodniowy okres zasiłków. (s)

Rekrutacja robotników do Francji.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy przypomina, iż w dniu 17 b. m. w Wilnie i 18 w Święcianach, odbędzie się rekrutacja robotników niefachowych na wyjazd do Francji do robót przeważnie górniczych i kopalń rudy. (s)

Z Giełdy Wileńskiej w dniu 10 listopada r. b.

I. Waluty	
Banknoty	żądano płacono transak.
Dolary St. Zjed.	9,00 ^{1/2} 9,00 9,00 ^{1/2}
Złoto	—
Ruble złote	4,82 ^{1/2} 4,80 —

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 10-XI b. r.

I. Waluty		
Dolary	spzedaż	kupno
	8,99 9,01	8,97
II. Dewizy		
Londyn	43,69	43,80 43,58
Nowy-York	9,00	9,02 8,98
Paryz	29,00	29,07 28,93
Praga	26,72	26,78 26,66
Genewa	174,00	174,43 173,57
Rzym	37,77 ^{1/2}	37,87 37,68

A K C J E

Bank Handlowy	3,20—3,25
Bank Polski	84,00—84,75
Związek spółek zarobk.	6,00
Lilpop	18,50
Modrzejów	4,30—4,35—4,30
Ostrowiec	7,60—7,70—7,62
Rudzi	1,30—1,35
Starachowice	2,58—2,46
Borkowski	1,45
Zyrardów	13,00—12,50

Kino „POLONJA“ ul. Ad. Mickiewicza 22.

Dziś! Dawno oczekiwany szlagier obecnego sezonu! Dziś!

Łabędzi śpiew

Rudolfa Valentino

Najpiękniejszy amant świata w swej ostatniej przedśmiertnej kreacji

I. „CZARNY ORZEŁ“

dramat w 8 aktach

Scenariusz opracował Hans Kraly posiłkując się fragmentami z powieści Aleksandra PUSZKINA.

W rolach: Katarzyna Wielka — Louise DRESER
Masza Trojekurowa — Vilma BANKY.

MOTTO: „Miłość kobiety czyni z mężczyzny anioła,
Miłość mężczyzny czyni z kobiety męczennicę“.

Specjalny układ muzyczny. Honorowe bilety w dzień premiery i dni świąteczne nieważne. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. 2112

Popierajcie V-ty Tydzień Akademika.

KRONIKA.

Czwartek 11 Listopada
 Dziś: Marcina B. W.
 Jutro: 5 B—ci M.
 Wschód słońca—g. 6 m. 41
 Zachód „ g. 3 m. 24

OSOBISTE.

— **Osobiste.** Delegat Prokuratury Generalnej p. Adolf Kopeć wyjechał wczoraj do Warszawy na kilka dni w sprawach służbowych. Zastępstwo objął Radca Prok. Gen. p. Mieczysław Obieziński.

URZĘDOWA

— **Dziś wszystkie sklepy zamknięte do godz. pierwszej.** Na skutek zarządzenia władz prełożonych zarząd zamknięcie w dniu 11 listopada r. b. wszystkich sklepów w m. Wilnie w godzinach od 9 do 13 włącznie. (—) K. Wimbom Komisarz Rządu na m. Wilno.

MIĘSKA.

— **Odwołanie posiedzenia Komitetu Rozbudowy m. Wilna.** Wyznaczone na czwartek 11 listopada posiedzenie Komitetu Rozbudowy zostało odwołane z racji przypadającego na ten dzień święta (8-miej rocznicy wyzwolenia Polski z pod jarzma zaborców).

Wyżej wspomniane posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 8-ej wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej. (s)

— **Odwołanie posiedzenia komisji do walki z alkoholem.** Mające się odbyć w dniu 11 listopada posiedzenie komisji II instancji do walki z alkoholizmem zostaje z powodu święta przeniesione na dzień 12 listopada (piątek).

Posiedzenie odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim o godzinie 8 wiecz. (s)

— **Plan przemeldowania na dzień 11.XI r. b. Komisarjat I.** Zawalna Nr. 23 i 25 czyli Wingry 12. Zawalna Nr. 27. Nowogródzka Nr. 2 czyli Wingry 10. Nowogródzka Nr. 4 czyli Wingry 8. Zawalna Nr. 35 czyli Szeroka 2. Zawalna Nr. 37 czyli Kwazselnia 1. Kwazselnia Nr. 3 i 5 czyli Szeroka 6.

— **Komisariat II.** Piwna Nr. 8 (z-k Rajski 10), 10 i 12. Subocz Nr. 17, 19, 21 i 23. Rossa Nr. 1. Rajski Nr. 6 i 8. Rossa Nr. 2, 2a, (róg Subocz 25), 4 i 6. Rossa Nr. 10 i 12 i bez Nr. dom Pimonowa. Mohilewski Nr. 2, 4 i 6.

— **Komisariat III.** J. Jasińskiego Nr. 2, 4, 4-a, 8. Sierakowskiego Nr. 13, 15, 17, 19, 21, 23 i 27. Piaskowa Nr. 10. Objazdowa Nr. 10, 12, 14, 16, 16-a i 18.

— **Komisariat IV.** Chocimska od Nr. 11 do Nr. 23 włącznie. Zaułek lewy Żołnierski cały. Kalwaryjska od Nr. 18 do 70 włącznie.

— **Komisariat V.** Świerkowa Nr. 5, 7, 9, 11 i 13. Legionów od Nr. 28 do 46 włącznie. Cedrowa od Nr. 25 do

41 włącznie i od 20 do 40 włącznie. Świerkowa od Nr. 15 do 29 włącznie. **Komisariat VI.** Zaułek Borowy obie strony. Borowa od Nr. 2 do 22 włącznie i Borowa od Nr. 3 do 11 włącznie. Senatorska Nr. 23, 25, 27 i 29. Bystrzycka do Nr. 37 włącznie. (s)

U MAHOMETAN.

— **Uroczyste nabożeństwo w meczecie (mahom.).** We czwartek 11 listopada z powodu święta 8 rocznicy Niepodległości Polski odbędzie się o godz. 11-tej uroczyste nabożeństwo w meczecie.

WOJSKOWA

— **Uroczystości dn. 11. XI. 1926 r.** Wczoraj wieczorem przeciągały przez miasto orkiestry wojskowe z pochodniami i oddziałami asystencyjnymi, którym asystowały tłumy przechodniów.

We wszystkich oddziałach i formacjach oficerowie oświatliwi wygłosili odczyty i pogadanki na temat: „Dzień 11 listopada 1918 i znaczenie jego, jako święta narodowego w historii Narodu Polskiego w walce o niepodległy swój byt”.

Dzisiaj o godz. 8 45 na placu katedralnym nastąpi zbiórka wszystkich oddziałów garnizonu wileńskiego, pod dowództwem D-cy 1-ej Dywizji piech. Legionów, od którego raport odbierze komendant obozu warownego w Wilnie. Po raporcie oddziały złożą broń w koźły i wezmą udział w uroczystym nabożeństwie w katedrze, które odprawi ks. Biskup Michalkiewicz, a okolicznościowe kazanie wygłosi zlotousty kaznodzieja ks. Biskup Bandurski.

Po nabożeństwie oddziały wojskowe i policja sprezentują broń wnosząc trzykrójny okrzyk na cześć: Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Następnie odbędzie się defilada przez ul. Mickiewicza którą odbierze najstarszy szarż generał. W godzinach od 15—16-ej na placach: Orzeszkowej, Katedralnym i Łukiskim, odbędzie się koncerty orkiestr wojskowych. (f)

— **Uruchomienie biblioteki komendy m. Wilna.** W najbliższych dniach zostaje uruchomiona biblioteka przy K. M. Wilna, zawierająca około 1000 tomów książek o treści naukowej i beletryzycznej. Wśród nich znajdują się także książki z zakresu wiedzy wojskowej.

Biblioteka obsługiwać będzie wszystkie oddziały i formacje wojskowe nie posiadające własnych księgozbiorów. Korzystać z niej mogą wszyscy szeregowi po wniesieniu jednej książki wartości 4 złotych tytułem kaucji. Książki wolno przetrzymywać najwyżej 7 dni, po tym terminie czytelnik płaci za przetrzymywania tytułem kary po 5 gr. za każdy dzień. Wra-

zie zniszczenia lub zagubienia książki, kaucja przepada. Biblioteka czynna będzie we wtorki i czwartki od 16—18-ej i w niedziele od 11—13-ej, w lokalu komendy miasta pokój Nr. 46. (f)

— **Podział trybun z boiska „W. K. S. Pogoń”.** Przed paroma miesiącami na skutek rozkazu D. O. K. III. przekazano jeden z największych stadionów w Polsce, będący własnością „W. K. S. Pogoń”, posiadający trybuny zbudowane wielkim wysiłkiem kosztów i pracy, do dyspozycji 3 p. a. c. pod plac ćwiczeń.

Następnie przystąpiono do rozbiórki większej trybuny, z której materiał obecnie będzie podzielony między poszczególne oddziały według zapotrzebowania. (f)

Z POCZTY.

— **W sprawie telegramów ze znakiem „postańcem”.** Zachodzą wypadki, że urzędy pocztowo-telegraficzne nie doręczają telegramów ze znakiem „postańcem”, gdy adresat odmawia opłacenia kosztów posłańców, nie odwołując przyjęcia telegramu, a następnie żądają, by nadawca telegramu uiścił należność za posłańca jakkolwiek telegram nie został doręczony adresatowi tylko dlatego, że adresat odmówił opłacenia tych kosztów.

Generalna Dyrekcja Poczty i Telegr. wyjaśnia przeto, że gdy telegram został wysłany dla doręczenia przez umyślnego posłańca, ten ostatni winien go doręczyć adresatowi i w tym wypadku gdy adresat odmawia uiszczenia opłaty posłańczej; wówczas urząd odbiorczy wypłaca posłańcowi należność za doręczenie i zawiadamia o tem telegraficznie urząd nadawczy. (s)

— **Wprowadzenie w obieg pocztowych znaczków opłaty 40 grosz. nowej edycji.** W związku z rozporządzeniem Ministra Przem. i Handlu z dn. 5 maja 1925 r. o wprowadzeniu w obieg pocztowych znaczków opłaty nowej edycji, wydaje się pocztowe znaczki opłaty edycji widoczkowej o wartości 40 groszy.

Rysunek powyższych znaczków, wymiaru 20,2x25,5 mm., przedstawia widok Wawelu, otoczony ramką ornamentacyjną. W górnej części znaczka, po lewej stronie, umieszczono napis „40 gr.”, w dolnej zaś — godło Państwa i napis „Poczta Polska”. Kolor znaczka — niebieski.

Znajdujące się w obiegu znaczki opłaty wspomnianej wartości dawnej edycji są nadal ważne.

Zarządzenie niniejsze weszło w życie z dniem ogłoszenia t. j. z dniem 27 października 1926 roku. (s)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **„Polskie wybrzeże”.** W piątek, 12 listopada odbędzie się w Uniwersytecie w sali Śniadeckich, o godz. 7 wiecz. miesięczne posiedzenie Wil. Oddziału Polsk. T-wa Krajoznawczego. Prof. Kazimierz

Stawiski wygłosi odczyt „Polskie wybrzeże” ilustrowany licznymi przezręczkami.

Wejście na salę 1 zł., młodzieży płaci 25 gr.

— **Odczyt prof. Romana Rybarskiego w Klubie Narodowym.** Dn. 13 listopada b. r. w sobotę o godz. 5 popoł. odbędzie się w lokalu Klubu Inteligencji Pracującej przy ul. Mickiewicza 17 inauguracyjne posiedzenie „Klubu Narodowego” z odczytem prof. Romana Rybarskiego, p. t. „Polska a Niemcy”. Dla członków klubu wstęp wolny, dla gości za opłatą 50 gr.

Odczyt poprzedzi przemówienie prezesa klubu, prof. L. Komarnickiego o zadaniach i celach Klubu Narodowego.

NADESLANE.

**Idealna pasta do zębów
Krem Perłowy
Ihnatowicz, Lwów.**
1778

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia”).** Dzisiejsze przedstawienie galowe. Dziś Teatr Polski ku uczczeniu Święta Narodowego 11 listopada, wystawia po raz pierwszy od kilku lat nie graną komedję Al. Fredry „Zemsta”.

W przedstawieniu weźmie udział mistrz Ludwik Soliski.

Przedstawienie mieć będzie charakter galowy. Panowie w strojach wieczorowych.

Kierownictwo nie skąpi starań, aby widowisko to było u nas godnie reprezentowane.

Strona dekoracyjna spoczywa w rękach W. Rakowskiego.

„Zemsta” grana będzie tylko raz jeden na przedstawieniu wieczornem.

— **„Klub kawalerów”** komedja M. Bałuckiego odniosła u nas prawdziwy sukces artystyczny, to też „Klub kawalerów” grany będzie w piątek i sobotę.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 4-ej pop. grana będzie krotoczwilna Ruskowskiego „Wesele Fonia”.

— **Poranek arji i pieśni.** W niedzielę nadchodzącą 14 bm. odbędzie się w Teatrze Polskim poranek arji i pieśni, urządzony staraniem Wil. Tow. Filharmonicznego. Jako solistka wystąpi prima donna opery warszawskiej Maria Budzewska, obdarzona niezwykle pięknym głosem.

W programie arje z oper: „Halka”, „Tosca”, „Madame Butterfly”, „Zydówka” oraz pieśni: Moniuszki, Mozarta, Karłowicza, Niewiadomskiego, Paderewskiego, Zarzyckiego, Różyckiego, Szopskiego, Wieniawskiego i inn.

Początek o godz. 12 m. 30 pp.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Na placu przed st. osobową w Wilnie usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej 42-letnia Penczewska Zofia, zam. we wsi Paszele, pow. wileńskiego. Desperatkę, po udzieleniu jej pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe w stanie ciężkim odwiezło do szpitala kolejowego. Przyczyna targnięcia się na życie — nieporozumienie rodzinne.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Stankiewicz Anna, zam. Trwaia 41, została

ogodzoną przez własną krowę w brzuch. Poszwankowaną przewieziono do szpitala sw. Józefa. Stan zdrowia dotychczas nie ustalony.

— **Symulowanie napadu rabunkowego.** Wierszyto Anna, zam. we wsi Kamienny Łąg, gm. szumskiej, pow. wileńskiego-trockiego zameldowała policji, że powracając z dworca kolejowego do swej przyjaciółki, zam. Kurhany 12, została na ul. Wodociągowej napađnięta przez dwóch nieznanymi mężczyzn i kobietę, którzy w pobiciu jej zrabowali palto i złoty pierścionek ogólnej wart. 140 zł. Wszczęte natychmiast dochodzenie ustaliło, że Wierszyto napad symulowała, a rzekomo zrabowane palto znalazłoby ukryte w piwnicy w Kozłowskiej, przyczem ta ostatnia zeznała, że palto schowała tam meldując. Na Wierszyto nie znaleziono żadnych śladów pobicia. Meldująca zatrzymano.

— **Kradzieże Wilenkinowi Makso- wiu.** zam. Tatarska 20, ze sklepu mebli, mieszczącego się w tymże domu, skradziono lustro i dywan wart. 50 zł. Sprawcy dotali się do sklepu od strony dziedzińca przy pomocy podrobionego klucza lub wytrycha.

— **Zmujdzinowi Piotrowi,** zam. Trebacka 22 z zamkniętego kuira stojącego na strychu tegoż domu, skradziono 300 rubli ros. w złocie. Kiedy kradzież została dokonana poszkodowany nie wie.

— **Kamiński Jan,** stróż wagonowy st. kolejowej Wilno, zameldował policji, że w nocy z 8 na 9 bm. między g. 24 a 1-szą z wagonów I i 2 klasy nieznanymi sprawcy zdarli z kanap plusz w ilości 42 metrów wart. 220 zł.

— **Ze sklepu przy ul. Mickiewicza 22** na szkódce Maszkiewicz Rebecki nieznanymi sprawcy przy pomocy wytrychnia szczyby w oknie wystawowym skradli wyroby tytoniowe na ogólną sumę 200 zł.

— **Zatrucie denaturatem.** Post. Rezerwy Policji, Dobrzyński Jan dostarczył do I komis. Sienkiewicza Józefa, zam. z Franciszkański 7 z objawami zatrucia spirytem denaturowanym. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiezło Sienkiewicza do szpitala żydowskiego.

Na prowincji.

— **Postrelzi i okradł.** Dnia 6 bm. o godz. 22 w Landwarowie, w piwiarni Minkowskiego, mieszkaniec m. Wilna Adamowicz Julian wystrzelał z rewolweru lekki ran w nogę właściciela tejże piwiarni Minkowskiego Kazimierza, a gdy ten udał się do posterunku dla zameldowania zabrał mu futro, palto oraz 47 zł. w gotówce i zbiegł. Zarządzone niezwłocznie pościg doprowadził do ujęcia Adamowicza Juliana.

— **Śmiertelna bójka.** W folw. Bodziszewszczyzna, gm. slobódzkiej w mieszkaniu Kowalowa Kaliny, na tle placenia podatków wywiązała kłótnia między mieszkańcami tegoż folw. Dorondownym Teodorem i Siemionowym Leonorem w czasie której Dorondow Teodor uderzeniemiem polana w skroni Siemionowa spowodował śmierć tegoż. Trupa zabezpieczono. Sprawcę zaarrestowano.

— **Znalezienie zwłok.** W pobliżu st. kol. Woropajewo znalezione zostały zwłoki Tarnowa Cyryla, robotnika, zam. w Woropajewie. W pobliżu trupa znaleziono karabin. Śmierć nastąpiła od ran postrzałowych, lecz narazie nie stwierdzono, czy miało tu miejsce samobójstwo czy też samobójstwo.

— **Potajemna gorzelnia.** Post. Rafalowicz Ibrahim i Krzysioski Stanisław z Poster. P. P. w Połocznach ujawnili w mieszkaniu Nauczka Bazylego, we wsi Łuki, gm. połoczańskie — potajemną gorzelnię w stanie czynnym.

— **Kradzieże.** We wsi Bobraty, gm. solskiej, za pomocą podkopu skradziono na szkódce Zukowskiego Jana, konia wart 200 zł.

— **Baksin Berko,** mieszcz. Dzinyński wysłał do Ziabek swego służącego Bordo Michała z parą koni w celu przywiezienia pasażerów ze stacji Bordo Michał dotychczas nie powrócił.

— **Pożary.** We wsi Giryńce, gm. janiskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się

z ogniem spłonęła łaźnia Kiwilszo Izydora. Straty wynoszą 200 zł.

— **We wsi Bierzok, gm. chocięń- czyskiej,** wskutek nieustalonej narazie przyczyny spłonęła stodoła ze zbożem Kozuro Mikołaja. Straty wynoszą 2,300 złotych.

— **We wsi Bierzok, gm. chocięń- czyskiej,** wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spłonęła łaźnia Warawki Mikołaja. Straty wynoszą 150 zł.

— **We wsi Dargusze, gm. olkienic- kiej,** wskutek niewyjaśnionej narazie przyczyny, spłonął dom mieszkalny Jarkowskiej Jadwigi. Strat narazie nie ustalono.

— **Przeprowadzone dochodzenie u- stalilo,** że dach łaźni Babicza Ignacego, zam. we wsi Sienińce, spalił się dnia 9 ub. m. wskutek wadliwego stanu komina. Akta skierowano do podprokuratora.

— **Przeprowadzone dochodzenie** sprawców rabunku na osobie Mendla Izaaka, mieszcz. Szarkowszczyzny w dn. 25 ub. m. na drodze około Panitlow- szczyzny, nie ujawnilo. (f)

Rozmaitości.

Fatalne skutki bezwzględnej prawdomówności.

Wiadomo jest powszechnie, że słynny pisarz francuski Honoriusz Balzac, zmarł na udar serca, jednakowoż mało tylko komu znane są okoliczności, w jakich ten zgon nastąpił.

Dramatycznie te szczegóły opisuje w swoich pamiętnikach najbliższy przyjaciel znakomitego pisarza, Arsen Houssave.

— **Doktorze — zapytał** Balzac swego lekarza — żądam od pana prawdy. Jak długo jeszcze mogę żyć?

Lekarz nie odpowiedział. — **Ale drogi mój,** czy masz mnie za dziecko, które nie wytrzyma smutnej lecz szczerzej prawdy? Przecież ja nie mogę umrzeć — jak człowiek przeciętny. Muszę napisać dla potomności mój testament.

Ten argument podziała na lekarza. — **Ile czasu potrzebujesz** na to drogi panie? — zapytał.

— **Sześć miesięcy** — odpowiedział zdecydowanie wielki pisarz.

— **Ach — zawołał** z boleścią Balzac — więc nie dajesz mi sześciu miesięcy życia... ale może dasz mi choć sześć tygodni.

— **To samo wymowne milczenie.**

— **I to nie!** A więc sześć dni?... Wola ludzka robi cuda. Skoncentruje się tak w dziele tyż sześciu dni, że będzie ono żyło nieśmiertelnym życiem. Siódmego dnia odpocznie... — zakończył z ciężkim westchnieniem. Twarz jego od rozpoczęcia tragicznego rozmowy postarzała się o lat dziesięć.

— **Mój drogi panie—odparł** lekarz— mówiles o testamentie... Na tym świecie nie jest się pewnym nawet kilku godzin... Ten testament...

— **Co?**

— **Musisz pan napisać** natychmiast... A więc nie mam nawet sześciu godzin przed sobą — wykrzyknął wielki pisarz. I to były jego ostatnie słowa.

Prawda, której domagał się od lekarza, zabiła go.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na szpaltach Pańskiego poczytnego pisma co następuje:

Dnia 8-XI r. b. „Goniec Wileński” zamieścił notatkę pod tytułem „Jak obchodzi się jubileusz”, w której to jest moralnie dotknięty, ponieważ dnia 6-XI—7-XI na żadnym obchodzie jubileuszowym nie miałem szczęścia być i przez nikogo, nigdy pobitym nie zostałem.

Z poważaniem
Roman Pławski.

Kino - Teatr „Helios“ Wileńska 32. Dziś! Zmiana programu! Ostatnie występy muzyków-komików

Din-Don. (W Manc i partner). Nowy repertuar. NA EKRAŃE: Wielki wstrząsający dramat. W 10 aktach. W roli głównej **Wiera Woronina.**

Wielki na dogodnych warunkach S. ANCELEWICZ. Niemiecka 15 (w podwórzu). 1745

IV-ty kurs kierowców samochodowych
 przy Związku Oficerów Rez. w Wilnie
 ulgowy
 dla cywilnych, wojskowych, studentów, ślusarzy, monterów i amatorów tak pań jak i panów.
 Godziny wykładowe — 19—21. Początek kursu 15-go b. m.
 Cena kursu 100 zł. ratami.
 Dla studentów i członków Zw.: Ofic., Podofic. i Inwal. — zniżki.
 Zapisy: Gimnazjum Lelewela, godz. 18—19. 2141-1

KLINIKA
 położniczo-ginekologiczna
 Uniwersytetu S. B.
 ul. Bogusławska Nr. 3
 Podaje do wiadomości, że z dniem 1-go grudnia r. b. zostaje otwarta bezpłatna poradnia dla niezamożnych ciężarnych.
 Godziny przyjęć w środy od 9—10 rano i piątki 4—5 popoł. Rodzące niezamężne są przyjmowane w klinice bezpłatnie o każdej porze. 2085-1

+ RADIO +
 (przerwywały)
 jest najlepszą marką światową.
 Żądać w składach aptecz., aptekach i perfumeryach.

TWO WYDAWNICZE „POGON”
 Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX”
 Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.
 Telefon Nr 8—93
 wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
 CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
 CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Sklep gastronomiczno-mleczny N. JEZIEŃSKI, Wielka 47, obok hotelu „Palace”. Ryby, konserwy, czekolady krajowe i zagraniczne, sery szwajcarskie i holenderskie, masło świeże, oraz sprzedaż kart do gry. Ceny konkurencyjne. 1633-b

Wydają się obiady domowe z 3-eh dań i zł. oraz kolacje. Produkta codziennie świeże. Wielka 15 róg zauł. Szwarcowego 1, m. 2, dawn. „Wilja”. 1693-b

Zakład fryzjerski, Wileńska Nr. 10. Manicury, wypięł pierwszorzędnego 1 zł. Strzyżenie pań z podryzow. 1 zł. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy. 2035-b

Pracownia specjalnie me- skich kapeluszy prze- rabia ze starych na nowe na najmodniejsze fasony. Z. JOC, Niemiecka 24. a-1327

Specjalny sklep naczyń kuchennych „Aluminit”, Gdańska 6, poleca naczynia aluminiowe, emaljowane oraz wszelkie wyroby dla gospodarstwa domowego po niskich cenach. a-1386

Obiady domowe różne zakąski chłodne i gorące. Miejski Passaż Nr. 5 „Leon”. Ceny dostępne. 2079-b

Witold JUREWICZ był majster **Paweł Bure** sklep i pracownia zegar- ow., ul. Mickiewicza 4. Ceny przystępne. 2044-b

RADIO NA RATY
 HURT! — DETALI
 Najtańsze źródło.
 ODBIORNIKI KOMPLETNE — CZĘŚCI SKŁADOWE.
T-wo Radio-Techniczne „ELEKTRIT”
 Wilno, ul. Wileńska 24. Telef. 1038.

Udzielam KREDYTU
 P.P. urzędnikom i wojskowym przy umo- wach zbiorowych w nowootwartym sklepie kolonialno spożywczym „KOLONJAL” przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 6. 2140

Swój do swego. Swój do swego. Sklep chrześcijański galanterijno-spożywczy i tytoniowy **Dominik Czesnulewicz** w Olkienikach przy ul. Piłsudskiego. 1715

POTRZEBNI AJENCI do przyjmowania zamówień na powiększenie portretów, w miastach i na prowincji. Zarobek dobry 500—600 zł. miesięcznie. 1-szy Wileński Zakład Artystycznych Portretów L. MIZEREC, Wilno, ul. S-to Jańska 6. 1799-9

7.000, 2.000, 1.000 dolarów oraz inne sumy ulokujemy zaraz na gwa- rancja i hipotek. Dom H./K. „ZACHETA” Gdańska 6—telef. 9—05. 2125-0

Dr. Cz. Koneczny
 Choroby zębów, chirur- gja jamy ustnej. Sztuczne zęby. Porcelanowe koro- ny. Mickiewicza 11—8. Wojskowym i urzędni- kom zniżka. 1311

Lokujemy gotówkę dogodnie na pewne gwarancje Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ul. Mickiewicza 21, z własnym bilardem. Ul. telef. 152. 2107-3

Sprzedam niedrogo Żyrandol elektryczny i krzesło do pianina. Ul. Wileńska 16, tel. 397, sklep S. Szawadana. Maszyno do pisania, przy- muję naprawy i kupuję. 2053-b

Kawiarnia - jadalnia K Spółeczna dawn. Pod- zamcze, Królewska Nr. 9. Śniadania, obiady i kola- cje. Obiad z 3-eh dań i 1 złoty. Gabinet. 1498-b

„Optyk-Rubin” Najstar- sza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17. b-1236

NOWOOTWORZONA Pracownia Bielizniarsko-Krawiecka
 przy Państwowej Szkole Przem.-Handlowej Zenskiej im. E. Dmochowskiej, KRÓLEW- SKA 4, obok ogrodu Bernardyńskiego nad Wilejką (III piętro), przyjmuje wszelkie zamó- wienia od najskromniejszych do najwykwint- szych po cenach przystępnych. Pracownia otwarta od godz. 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej (w sobotę tylko do 3-ej). 2138

Dom z ogródkiem na Zwierzyniecu okazynie niedrogo sprzedany. Wszelkie wygody. Punkt bardzo dogodny. D. H./K. „ZACHETA” Gdańska 6, tel. 9-05. 2129-1

Lokal składający się z 3 pokojów i kuchni, na- dający się na interes lub prywatne mieszkanie o- becnie jadalnia. Ulica Wielka 5, m. 19. 2096-b

„Optyfot” zakład opty- czno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B-cia Olkienicy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyb- orów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1691-b

cerata, linoleum, chodni- ki jutowe, wycieraczki, brezent do wozów, kolo- sje i piśniaki po cenach najtańszych 1. Wildstzej- na, Rudnicka 2. 1484-a